GŁOS POMORSKI

Nr. 67 — Rok 3. **(GAZETA POMORSKA)** **Numer pojedyńczy 300 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdanska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% uadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatue, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godziu stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosć za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, piątek, dnia 23-go marca 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Z Sejmu.

Debaty nad ustawą o podatku przemysłowym. — O zatargi zbiorowe w rolnictwie. — Sprawa zawieszenia wyroków eksmisyjnych.

W a r s z a w a. (PAT.) Na wczorajszem 28 posiedzeniu Sejmu po odesłaniu kilku projektów ustaw natury skarbowej do odnośnych komisji Izba przyjęła w drugiem czytaniu ustawę w przedmiocie ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich, poczem przystąpiono do ustawy o podatku przemysłowym.

Sprawozdawca **pos. Byrka** (P. S. L.): Projekt niniejszy oparty jest na ustawie z dnia 17 grudnia 1921 r. o podatku od kapitałów zakładowych. Za podstawę przyjęto obrót handlowy, wyjątek stanowi handel wędrowny, komiwojażerstwo itd. Opodatkowanie wielkich zakładów polega tylko na opodatkowaniu obrotów. Komisja skarbowa zdaje sobie sprawę, iż podatek ten załatwiony jest niedokładnie i stanowi właściwie podatek pośredni, bo przerzuca spłatę na konsumenta. Wzgląd jednak na stan skarbu skłonił komisję do przyjęcia tego projektu. Na ośmiu posiedzeniach poczyniono pewne zmiany, mianowicie wzmocniono element obywatelski przy wymiarze podatków, wprowadzono delegacje płatników do lustracji, uczyniono ulgi dla 5 niższych kategorji przemysłowych i dwóch handlowych przez obliczenie podatku miesięcznego zamiast półrocznego, dalej udzielono ulg towarzystwom ubezpieczeniowym, wydawnictwom dzienników i pismom periodycznym przez obniżenie podstaw podatku z dwóch na 1 proc.; następnie wprowadza na ulgi fakultatywne dla przemysłu eksportowego i współdzielni, wreszcie wprowadza się termin dla załatwienia odwołań przez władze, mianowicie 6 miesięcy w jednych, a 9 miesięcy w innych wypadkach. W razie nie załatwienia odwołania płatnik może podatek uiszczony w wyższej kwocie zaliczyć na inne płatności. Odrzucono propozycję wyrównawczego podatku za rok bieżący w wysokości 1 proc.; wprowadzono przepis obowiązkowego prowadzenia ksiąg obrotowych. Przedsiębiorstwa zwolnione od podatku przemysłowego muszą opłacać dodatek podatkowy na rzecz samorządu. Dostosowano tę ustawę do ustawy o podatku dochodowym, która wprowadza miernik cen hurtowych zamiast miernika cen żyta.

Po przemówieniu sprawozdawcy toczyła się dłuższa dyskusja szczegółowa nad całą ustawą aż do art. 126 włącznie. Wniesiono szereg poprawek i uzupełnień. Rozprawę nad całą ustawą i głosowanie odroczono do posiedzenia następnego.

Następnie pos **Rusinek** (P. S. L.) przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy o rządowym projekcie ustawy, upoważniającej ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych miedzy pracodawcami a pracownikami rolnymi. Ustawa wprowadza przymus zawarcia umowy zbiorowej. Ustawa dotychczasowa z 1 sierpnia 1919 r. obowiazująca dla b. Kongresówki i Galicji nie przewiduje przymusu w tym sensie. Z ważniejszych poprawek wprowadzonych przez komisję mówca wymienia, że ustawa ma obowiązywać do 1 czerwca 1924 r., bo zdaje się do tej pory rząd będzie mógł przyjść z projektem nowelizującym całe ustawodawstwo w tych sprawach. Prócz tego komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby przedłożył jaknajrychlej ustawę o rozciągnięciu ustawy z dnia 1. 8. 1919 r. na obszar województwa śląskiego.

Pos. **Kwapiński** nakreślił historję powstania tej komisji nadzwyczajnej. Mówca między innemi zaznaczył, że tym razem nietylko związki socjalistyczne wystąpiły w obronie tych postulatów, wyłuszczonych przez komisję, ale także związki chrześcijańskie i związek polski. Związek ziemian domaga się zmian w dotychczasowych warunkach pracy fornali, a mianowicie wprowadzenie przymusowej posyłki przedwojennej i formułuje sprawę tak, że fornale, którzy godzą się do pracy z posyłką, powinni ponieść konsekwencje prawne na wypadek, gdyby posyłkę w ciągu roku służby odsłużyli. Pozatem mówca proponuje rezolucję, wzywającą rząd do zapewnienia mieszkań wszystkim tym robotnikom rolnym, którzy z dniem 1 kwietnia na skutek wydalenia z pracy mieszkania utracili oraz do niedokonywania eksmisji aż do otrzymania przez robotników nowego mieszkania.

Pos. Ossowski (Kl. Chrz. Nar.) oświadczył, że związek ziemian jest tą rezolucją zaskoczony i proponuje podzielić rezolucję na dwie części raz głosować osobno nad pierwszą częścią, osobno zaś nad drugą.

Pos. **Pawlak** stawia rezolucję, wzywającą rząd, aby zgodnie z rozporządzeniem byłego Ministerstwa b. dz. pruskiej wstrzymał na Pomorzu i Poznańskiem eksmisję robotników rolnych.

W głosowaniu przyjęto **całą ustawę** wraz z poprawkami pos. Kwapińskiego do art. 6. Uchwalono rezolucję zgłoszona przez komisję ochrony pracy domagającą się rozciągnięcia ustawy z sierpnia 1921 r. na województwo śląskie. Rezolucja pos. **Pawlaka** została przyjeta.

Następnie pos. **Prylucki** (kl. żyd. lud.) uzasadniał nagłość swego wniosku nagłego w sprawie zawieszenia wykonalności wyroków eksmisyjnych w całem Państwie.

Przeciw nagłości wniosku przemawiał pos. **Seyda** (Zw. L. N.): Wnioskodawca domaga się zawieszenia wszystkich bez wyjątku wyroków eksmisyjnych, a więc i logicznie rzecz biorąc zawieszenia w ogólności wszelkiej działalności sądów Rzeczypospolitej, będących jednak instytucjami państwowemi równorzędnemi Sejmowi i władzom wykonawczym. O ile wnioskodawcy chodzi o zawieszenie nadużyć, wpływających z tego faktu, iż już wyroki eksmisyjne pierwszej instancji są wykonalne, to w takim razie powinien zgłosić wniosek o zmianę procedury cywilnej w tym kierunku, aby eksmisja na podstawie wyroku pierwszej instancji była tylko dopuszczalna jedynie po złożeniu przez eksmitującego kaucji, ubezpieczającej eksmitowanego przed szkodami, powstałemi z eksmisji. Taki wniosek mógłby być poważnie rozpatrzony.

W głosowaniu Izba odrzuciła bezwzględną większością nagłość wniosku a sam wniosek skierowany został do komisji prawniczej.

Następne posiedzenie Sejmu wyznaczy p. marszałek na dzisiaj godz. 10 przed południem.

Prace w komisjach.

Stwierdzenie szmuglerki Gdańszczan.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagran. i wojskowych rozpatrywano stosunki polsko-gdańskie. Przewodniczący sen. Kiniorski (Zw. L. N.) podniósł szereg niedomagań ekonomicznych, wynikających z uchylania się Gdańska przed zobowiązaniami, wynikającemi z postanowień konwencji lipcowej 1920 r. i październikowego układu miedzy Polską a Gdańskiem z 1921 r. Cały szereg produktów polskich wbrew zakazowi wywozu jest transportowany zagranicę. Ten stan rzeczy nie może być tolerowany. Komisja powinna sprawę tę rozpatrzeć. Komisja stwierdziła, że sprawa stosunków polsko-gdańskich powinna być poruszona na plenum. Sen. Kiniorski zakomunikował, że klub Zw. L. N. postanowił wnieść interpelację w tej sprawie.

Kredyty dla osadnictwa.

Na wspólnem posiedzeniu dwóch komisji sejmowych budżetowej i rolnej przyjęto wniosek pos. Bryla (P. S. L.) w sprawie udzielania kredytu w wysokości 50 miljardów marek na cele osadnictwa. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Ministerstwa Skarbu dyr. Zaczek oświadczył, że Ministerstwo Skarbu złoży w tej sprawie deklarację na plenum. Dyrektor Żaczek zaznaczył, że pomoc dla osadnictwa będzie objęta projektem ustawy o skonfiskowaniu reformy rolnej, który zostanie wniesiony w ciągu dwóch tygodni. Zdaniem dyr. Żaczka, suma 50 miljardów na cele osadnictwa jest narazie o tyle wielką, że naruszy projekt sanacji skarbu, jaki przez ministra skarbu został opracowany. (PAT.)

O zastosowanie progresji o podatku gruntowym.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pos. Łypacewicz (Wyzw.) referował projekt ustawy o podatku gruntowym. Obecny na posiedzeniu p. min. Grabski zaznaczył, że aczkolwiek progresja w podatku gruntowym nie zupełnie jest wskazana, rzad jednak zgodzić się na nią może z tem, że dodatki do podatków pobieranych z tytułu progresji powinny być zaliczane na poczet podatku dochodowego. Co do podatku budynkowego, to p. minister stwierdził, że nie jest on oparty na słusznych podstawach, dlatego zgodził się na zreformowanie go przenosząc go jako obciążenie na morgi, lub też na zamianę z podatkiem domowo-klasow., obowiazującym w Małpolsce Wschodniej. Dalej minister uważa, że progresja podatku gruntowego bez wprowadzenia progresji do inych podatków przechodnich obciążających inne warstwy społeczne może wywołać niezdrową atmosferę i sprawić wrażenie niesprawiedliwości, co nie jest pożądanem. Pos. Byrka (P. S. L.) oświadczając się za progresją zaproponował wyłonienie podkomisji, która zajęłaby się opracowaniem projektu ustawy. Wniosek pos. Byrki (P. S. L.) przyjęto. Wybrano podkomisję, złożoną z pp. Kowalczuka (P. S. L.), Gościckiego (Zw. L. N.), Thugutta (Wyzw.), Moraczewskiego (P. P. S.), Jaroszyńskiego (kl. Chrz. Nar.) Frostiga (kl. żyd.), Knothe i Łypacewicza. (PAT.)

*

O LIKWIDACJĘ MAJĄTKÓW NIEMIECKICH W BYŁ. ZABORZE PRUSKIM.

W a r s z a w a. (Tel. włas.) Posłowie ks. Kubik Ozimina i kol. z Klubu Chrz. Nar. i Chrz. Dem. wnieśli celem przyspieszenia likwidacji majątków niemieckich w b zaborze pruskim wniosek nagły, w którym wskazawszy na to, że obszar w tej likwidacji, przewidzianej Traktatem Warsalskim obejmuje około 100.000 ha (w tem 3 i pół tysiąca kolonistów niemieckich, oraz kilkunastu posiadaczy latyfundjów) i że dotychczasowa zwłoka w tej sprawie stała się w skutkach fatalna, żądają uchwalenia ustawy, upoważniającej rząd do wstawienia w budżecie Min. Rol. i D. P. na r. 1923 kredytu 100 miljardów na pożyczkę dla tych, którzy pragną nabyć osady i majątki rolne, podlegające likwidacji.

Pożyczki te winny być udzielane w dwóch trzecich na kolonie włościańskie, na okres czasu nie dłuższy nad lat 18 i podlegać oprocentowaniu 10 od sta. Operacje bankowe, związane z udzielaniem tego kredytu powierza się Państwowemu Bankowi Rolnemu, który na ten cel utworzyłby filje w Poznaniu i Grduziądzu.

Po ustaleniu granic.

Pisaliśmy już o niesłychanej doniosłości decyzji Rady Ambasadorów, ustalającej ostatecznie granice wschodnie Polski. Wobec tego, że wszystkie inne granice Rzeczypospolitej oddawna już są ustalone, przechodzimy teraz wreszcie w stadjum normalnego bytowania.

Nie będą mogli wrogowie Polski już wyrażać się z przekąsem, że, Polska jest największem państwem, bo jest państwem bez granic." Mamy granice ustalone — z wyjątkiem małego pasemka w okolicy Jaworzyny, co zależy już tylko od układów bezpośrednich polsko-czeskich. Europa zachodnia w to się już mieszać nie będzie.

Z okazji uroczystościowego posiedzenia Sejmu po nadejściu urzędowych wiadomości z Paryża o decyzji Rady Ambasadorów zarówno marszałek Sejmu jak i premjer podnieśli zasługi mężów, którzy w głównej mierze do uzyskania granic takich niewątpliwie dla Polski korzystnych, się przyczynili. Wymieniono specjalnie nazwiska Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Maurycego Zamoyskiego i Skirmunta.

W chwili obecnej nie od rzeczy będzie podkreślić zasługi tych właśnie mężów jak i kilku innych około ustalenia granic, nas bezpośrednio dotyczących, granic zachodnich, jak wogóle zdobycia tych ziem, o których przynależności do Polski ci ludzie, którzy dziś wskazywać każą na siebie jako na twórców Państwa Polskiego, nawet w najśmielszych marzeniach nie śnili."

Jest niewątpliwie faktem niezaprzeczonym, że o ile chodzi o granice całej Polski, to fundamenty pierwsze pod dzisiejsze Państwo Polskie zbudował od czasu wojny światowej Komitet Narodowy w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele przy wydatnej współpracy Paderewskiego, Zamoyskiego, Kozickiego i z naszej dzielnicy Marjana Seydy.

Nie należy tu zapominać o wyraźnej akcji w tym kierunku kół poselskich w Berlinie, z pośród których wysuwają się przez cały okres wojny, a i później także, porewolucyjny, na czoło nazwiska Trąmpczyńskiego i Korfantego. Oni to pierwsi z trybuny parlamentów niemieckiego i pruskiego ogłosili wobec świata konieczność zjednoczenia wszystkich zaborów w jedną całość, a specjalnie niezmienne dążenie zaboru pruskiego do połączenia z resztą ziem polskich w jedno niepodległe państwo.

W kraju działał w tym kierunku Komitet Obywatelski w Poznaniu, reprezentujący nietylko Wielkopolskę, ale i Pomorze i Górny Śląsk, — komitet, który później, po Sejmiku Dzielnicowym przekształcił się w Naczelną Radę Ludową, oraz wyłoniony z niej Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej. Komisarjat ten tworzyli pp. ks. Adamski, Korfanty, Poszwiński, Wład. Seyda, Łaszewski, Rymer. Na Pomorzu działał Podkomisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku z pp. Łaszewskim, późniejszym wojewodą, jako komisarzem i Wybickim, późniejszym ministrem b. dzielnicy pruskiej, a obecnym starostą krajowym na czele.

Z jakim zapałem przyjmowano w Poznaniu i tu na Pomorzu wieści, że granice zachodnie wytknięto w Paryżu, tak że przydzielono Polsce cały polski Śląsk z Namysłowskiem i Sycowskiem, że Pomorze przypadnie Polsce w udziale aż po Elbląg z Powiślem i Warmją!

Wspominamy w chwili obecnej z szczególnem rozrzewnieniem i wdzięcznością wysiłek żołnierza naszego, także pomorsk. powstańca górnośląsk., który pod wodzą organizatora naszej armji, gen. Dowbór-Muśnickiego, po wizycie Paderewskiego w Poznaniu szeregować się zaczął bądź to w Straży Ludowej bądź też w armji polskiej!

Ci wszyscy maluczcy, cisi współpracownicy tak w wojsku, jak w Strażach i Radach Ludowych stanowią Legjon Zasłużonych, którzy wywalczyli nam i wytknęli granice Państwa Polskiego na zachodzie.

W chwili obecnej, gdy granice całości są ustalone definitywnie uprzytomnić sobie należy, że mamy do spełnienia dzieło wielkie i święte. Nam poruczono obronę granic Rzeczypospolitej, — my stanowimy Straż na jej rubieżach zachodnich.

Pamiętać nam trzeba o tem, że przyszłe pokolenia żądać będą od nas rachunku z tego, jak granic tych strzegliśmy i czy zdołaliśmy utrzymać je nie uszczuplone.

Pozatem zadanie na nas ciąży inne jeszcze: W chwili, kiedy z radością obchodzimy dzień ustalenia granic Rzplitej, uprzytomnić winniśmy sobie że poza granicami temi pozostaje pod panowaniem obcem dużo jeszcze rodaków naszych; na Śląsku na pograniczu Wielkopolski, Pomorza i Prus Wschodnich, na Warmji i Mazurach żyją setki tysięcy Polaków. Od nas zależy, ażeby nie byli oni straceni dla narodu na zawsze. W chwili takiej właśnie radosnej przedsięwziąć winniśmy sobie, że za przykładem Niemców, wspomagających rodaków swych w Polsce, i my składkować będziemy stale na cele kulturalno-oświatowe, szkolne dla ziomków naszych, pozostających w Niemczech, poza granicami Państwa Polskiego. Niechaj oni wiedzą, że Macierz nie zapomniała o nich. Niechaj dzień naszej radości nie będzie dla nich dniem żalu, lecz niech w dniu tym zrodzi się dla nich pewność, że nie są zapomniani i wydani na zatracenie, na wymarcie.

Tu współpracować mogą ludzie wszystkich kierunków i partji politycznych, a współpraca ta zbliży nas także na terenie pracy państwowotwórczej w kraju.

Decyzja konferencji ambasadorów jest ostateczną.

OŚWIADCZENIE RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, (PAT.) W izbie gmin rząd angielski w odpowiedzi na zapytanie jaki jest stosunek rządu angielskiego do decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej i Kłajpedy oświadczył, że decyzja Konferencji Ambasadorów uzyskała aprobatę rządu angielskiego i innych rządów, reprezentowanych w Konferencji Ambasadorów, oraz że decyzja Konferencji jest ostateczna.

Z PODRÓŻY MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Londyn. (Pat.) Korespondent Pata donosi o serdecznem przyjęciu min. Skrzyńskiego przez króla angielskiego i lorda Curzona. Min. Skrzyński oświadczył wobec korespondenta „Daily Telegraph", i wizyta jego w Londynie ma na celu wyrażenie podziękowania za pomoc, okazaną przez Anglję w uregulowaniu sprawy granic Polski. Minister zaznaczył, że Polska potrafi spłacić dług wdzięczności. Wobec przedstawiciela „Timesa" minister Skrzyński oświadczył, że Polacy spodziewają się, iż niebawem nastąpi uspokojenie umysłów na Litwie, która zyskałaby niewątpliwie na współpracy z Polską. W sprawie Małopolski Wschodniej minister Skrzyński oświadczył, że Sejm uchwalił statut autonomiczny dla Małopolski Wschodniej, uznanie zaś przez mocarstwa suwerenności Polski nad tą dzielnicą ułatwi zastosowanie tego statutu.

DEPESZE KONDOLENCYJNE PREZESA RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. włas.) Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski wysłał w dniu wczorajszym depesze kondolencyjne: do Lwowskiej Kapituły z powodu śmierci śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego, oraz na ręce rektora dolencyjne: do Lwowskiej Kapituły z pow. śmierci śp. Tretiaka.

SPRAWA ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Warszawa. (Tel. włas.) „Gaz. Warsz." donosi: Jutro przed trybunałem rewolucyjnym sowietów w Moskwie stanie ostatni arcypasterz katolicki w Rosji wraz z 14 księżmi.

Wszyscy oskarżeni na zasadzie całego szeregu artykułów kodeksu sowieckiego, z pośród których kilka przewiduje nawet karę śmierci.

Kraj cały zareagował silnie na proces moskiewski. Z różnych stron nadchodzą wieści, że ludność apeluje do władz o pomoc dla męczenników. W Sejmie posłanka Puzynianka i koledzy ze Związku Lud. Nar. zgłosili wniosek nagły jeszcze przed tygodniem o interwencję dyplomatyczną w obronie biskupa Cieplaka.

Energiczna akcja rządu bezpośrednio u rządu sowietów i pośrednio przez Stolicę Apostolską jest jedyną drogą, prowadzącą do zabezpieczenia osoby arcypasterza i 14 księży katolickich przed gwałtem i bezprawiem bolszewickim.

DALSZE KONCESJE DLA ŻYDÓW.

Warszawa. (Tel. włas.) „Kurjer Polski" podaje, że na skutek interwencji posłów żydowskich minister oświaty Mikułowski-Pomorski wydał zarządzenie w sprawie zwolnienia uczniów żydowskich w szkołach początkowych od nauki w soboty i święta żydowskie. Według rozporządzenia tego, w szkołach początkowych przeznaczonych wyłącznie dla dzieci żydowskich, lekcje odbywać się mogą w niedzielę. W szkołach tych winien być program nauk ułożony w ten sposób, by nauczycielom wyznań katolickich umożliwiony był odpoczynek niedzielny. W szkołach początkowych, do których uczęszczają dzieci różnych wyznań, uczniowie żydowscy winni przybywać do szkoły również w soboty, lecz mogą być zwolnieni od pisania, rysunków itd.

TARAPATY FINANSOWE NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Według oświadczenia przedstawiciela ministerstwa finansów deficyt za rok finansowy od kwietnia 1922 r. do kwietnia 1923 r. wynosi 7 100 miljardów, tj. o 6 200 miljardów marek więcej, niż obliczono zeszłego miesiąca.

Katowice. (PAT.) Dochody Rzeszy niemieckiej w pierwszych 10-ciu dniach marca, a więc dochody z ceł, podatków i opłat wyniosły 90,69 miljardów marek, wydatki 843,3 miljardów mk. Dochody więc zdołały pokryć zaledwie 10-tą część wydatków. Istniejący dług wzrósł o 757 miljardów mk.

NIEMCY MOGĄ WYSTAWIĆ 30 DYWIZJI.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: We francuskich sferach urzędowych słychać, że na najbliższej konferencji międzysojuszniczej Francja wskaże na niebezpieczeństwo wojskowe, grożące ze strony Niemiec. Zdaniem francuskiego sztabu generalnego, Niemcy w tej chwili mogą wystawić 30 dywizji.

*

AMERYKA PODZIELA ZAPATRYWANIA FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) Wiadomości ze źródeł miarodajnych w Waszyngtonie zgodne są w tem, że rząd amerykański zdecydowany jest nie przyjąć przesłanych mu ewent. propozycji berlińskich w sprawie rozwiązania konfliktu zagłębia Ruhry, adresowanych do innych państw, a w szczególności do Francji. Według poglądów pewnych półoficjalnych kół waszyngtońskich, Niemcy powinny propozycje swoje skierować wprost do komisji odszkodowań. Ameryka więc podziela zapatrywanie kół francuskich, gdzie chętnie widzianoby fakt skierowania nowych niemieckich propozycji tylko pod adresem komisji odszkodowań, a nie pod adresem wszystkich mocarstw sojuszniczych.

POWRÓT NORMALNYCH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH.

Paryż, (PAT. P. R.) Minister robót publicznych Letrocquer powrócił ze swej podróży do okręgu Ruhry. Według danych, zebranych przez ministra produkcja węgla i koksu stale się zwiększa. Kwestja transportów węgla i koksu również powraca do normalnego stanu.

ROKOWANIA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Rzym, 20. 3. (Pat.) Według doniesienia prasy, podczas rokowań włosko-jugosłowiańskich, strona jugosłowiańska zajęła stanowisko nieprzejednane, domagając się ponownie całkowitego odstąpienia Jugosławji portu Baros. W celu umożliwienia dojścia do porozumienia postanowiono, aby każda z delegacji przygotowała ze swej strony w zarysie własny projekt ustroju portowego w Baros.

Prasa włoska wyraża przekonanie, że rokowania przechodzą w chwili obecnej moment krytyczny.

OBSTRUKCJA W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Bukareszt, 20. 3. (Pat.) W izbie, podczas dyskusji nad projektem nowej konstytucji, opozycja usiłowała urządzić obstrukcję, zmuszając przewodniczącego do wyłączenia niektórych posłów z posiedzenia. Dyskusji nie ukończono.

Z KONGRESU IZB HANDLOWYCH.

Rzym, (PAT.) Kongres międzynarodowy izb handlowych przyjął szereg postulatów, między innemi postulat w sprawie ograniczenia o ile możności systemu faforyzowania bandery narodowej statków handlowych, jak również postulat delegata francuskiego, dotyczący utworzenia stałego komitetu międzynarodowego, handlowego. Pozatem kongres wypowiedział się przeciw wykonywaniu przez władze państwowe kontroli i zarządu nad transportami kolejowymi, wreszcie oświadczył się za utworzeniem wymienionego taboru kolejowego dla potrzeb handlu międzynarodowego.

POŻAR GIEŁDY W TOKIO.

Londyn. (Pat.) Dzienniki donoszą z Tokio, że pożar zniszczył tamtejszą giełdę walorów. Szkody wynoszą 600 000 jenów.

Giełdy.

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł.) Waluty: Marki niemieckie 1·80, Londyn 190 000, Nowy Jork 39 500, Paryż 2 600, Szwajcarja 7 575, Miljonówka 1 735. Akcje: Bank Kredytowy 15 500, Bank Związku Spółek Zarobkowych 19 500, Firley 26 000, Lilpop 88 000, Rudzki I—II em. 44 250, III em. 43 500 Starachowice I—II em. 46 000, V em. 39 500.

Poznańskie ceny za bydło z 21 3. Dnia 21. 3. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej wołów 39, buhai 170, krów 215, bydła 424, cieląt 557, świń 1 102, owiec 142. Płacono za 100 kilo żywej wagi: za bydło rogate I klasy 480 000—500 000, za bydło rogate II klasy 420 000—430 000, za bydło rogate III klasy 360 000—380 000, za cielęta I klasy 500 000, za cielęta II klasy 460 000—480 000, za cielęta III klasy 400 000—440 000, za świnie I klasy 920 000—940 000, za świnie II klasy 880 000 — 890 000, za świnie III klasy 800 000—840 000, za owce II klasy 400 000—420 000. Przebieg targu: Spokojny.

Czy spadek cen za bydło od 16—21 3. 1923? (W nawiasach ceny z 16 3.) Za 100 kg. żywej wagi 21. 3. 480—500 000 (16. 3. 490 000) III klasy bydło rogate: 360—380 000 (340—370 000), cielęta I klasy 500 000 (460 000—470 000) (?!), świnie I klasy 920—940 000 (990 000) II klasy 880—890 000 (16. 3. 940—980 000), III klasy 800—840 000, (16. 3. 860—880 000).

* * *

Poznańska giełda zbożowa z dnia 21. 3. 1923 r. Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Żyto 88 000—96 000 pszenica 170 000—190 000, jęczmień browarowy 85 000—90 000, owies 109 000—114 000, mąka żytnia 70 procent 162 000—172 000, mąka pszenna 65 procent 285 000—310 000, ospa żytnia 46 000, ospa pszenna 48 000, tatarka 110 000—120 000, wyka 120 000—140 000, ziemniaki fabryczne 8 000—9 000, groch polny 110 000—130 000, groch jadalny Wiktorja 160 000—180 000, seradela 210 000—270 000 włącznie worków, łubin niebieski i łubin żółty 9 000—13 000, peluszka 130 000—150 000.

Uwagi: Sytuacja spokojna. Usposobienie słabe.

Spadek cen zboża od 19—21. 3. 1923. (W nawiasach ceny z 19. 3.). Za 100 kg. żyta: 88—96 000 (89—97 000); pszenica: 170—190 000 (180—200 000); owies: 109 000—114 000 (111—116 000); mąka żytnia: 70 procent 162—172 000 (19. 3. 168—178 000), mąka pszenna 65 procent: 285—310 000 (290 000—315 000); ziemniaki fabryczne 8 000—9 000 (9—10 000).

Czy zniżka potrwa czas dłuższy?

W związku z zauważyć się dającą zniżką cen zboża mąki zwrócił się „Przegląd Wieczorny" do dyrektora Centrali Handlowej Związku Młynarzy p. J. Płodowskiego, z zapytaniem:

— Czemu przypisać zniżkę cen mąki?

Pan Płodowski oświadczył:

— Przyczyną główną jest zwiększenie zaofiarowania; rolnicy, szczególnie drobni, przystąpili do zwiększonych omłotów; pozatem poprawiły się drogi, skutkiem czego łatwiejszy jest dowóz; wreszcie dużą rolę gra i to, że zostały zaspokojone potrzeby G. Śląska; wpływ pewien wywarła i zniżka walut obcych.

— Od jak dawna trwa tendencja zniżkowa?

— Już drugi tydzień.

— Czy jest ona znaczna?

— O, tak; przed tygodniem za kilogram mąki żytniej płacono 2 200 marek, dziś płaci się 1 850 marek.

— Czy zdaniem pana dyrektora, zniżka ta potrwa czas dłuższy?

— Sądzę, że tak.

Litwa wobec uznania granic Polski.

Położenie mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie.

Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów udzielił przedstawicielowi „PAT'a" w sprawie stanowiska rządu litewskiego względem uznania granic wschodnich Polski, oraz co do położenia mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie następujących wyjaśnień:

Jak wiadomo, rząd kowieński przez przedstawicieli swoich w Londynie i Paryżu zgłosił protest przeciw uchwale Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca rb. w sprawie granic wschodnich Polski, a w szczególności granicy polsko-litewskiej. Protest ten sam przez się jest nieważny jako pozbawiony wszelkiej podstawy faktycznej i prawnej, gdyż rząd kowieński nie posiada oczywiście żadnego tytułu do kwestionowania pełnej kompetencji Konferencji Ambasadorów do stanowienia w tej sprawie w imieniu mocarstw, zjednoczonych i stowarzyszonych. Protest ten jest w rażącej sprzeczności w tej sprawie stanowiskiem tego rządu. W rzeczy samej poseł litewski w Londynie p. Naruszewicz, ten sam, który obecnie zgłosił w Londynie wyżej wymieniony protest, swego czasu jako delegat litewski przy Lidze Narodów na sesji Rady Ligi 13. 1. 1922 r. z powodu powziętej przez Radę na wniosek delegata polskiego uchwały o podziale strefy neutralnej polsko-litewskiej oświadczył: „Rząd litewski prosi Radę o wezwanie mocarstw zjednoczonych i stowarzyszonych do ustalenia wschodnich granic Polski w myśl artykułu 87 traktatu wersalskiego". Zarazem tenże p. Naruszewicz w złożonej Radzie deklaracji pisemnej z tegoż dnia 13. 1. 1922 roku oświadczył, że rząd litewski ma honor prosić Radę Ligi Narodów, aby uprosiła Radę Najwyższą mocarstw zjednoczonych i stowarzyszonych o przeprowadzenie określenia granic wschodnich Polski, przewidzianego w ustępie 3-im ar. 87 traktatu wersalskiego, przez co zostałby rozwiązany zatarg polsko-litewski" (Journal Officielle Ligi Narodów z lutego 1922 r., str. 101 i 139); następnie na sesji Rady Ligi z dnia 17 maja 1922 r. delegat litewski Sidzikauskas wobec ponownej uchwały Rady o podziale strefy neutralnej złożył oświadczenie następujące: „Rząd litewski prosi Radę o zwrócenie uwagi mocarstwom zjednoczonym na bezwzględną konieczność wykreślenia przez nie granic wschodnich Polski, które to prawo należy do rzeczonych mocarstw na mocy art. 87 traktatu wersalskiego" (Journal Officielle Ligi Narodów, czerwiec 1922 r., str. 55). Z kolei z powodu wniesienia przez rząd kowieński prośby o uznanie Litwy de iure p. Galwanauskas, wówczas prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych Litwy Kowieńskiej, w piśmie za nr. 26805 do p. Poincarego jako prezesa Konferencji Ambasadorów 18 listopada 1922 r. oświadczył, że rząd litewski byłby szczególnie wdzięcznym mocarstwom zjednoczonym i stowarzyszonym gdyby te mocarstwa w celu przyspieszenia ery pokojowej i wskrzeszenia przyjaźni między Litwą a Polską zechciały skorzystać z prawa nadanego im przez art. 87 traktatu wersalskiego dla określenia granic Polski.

Fakt powyższy nie wymaga komentarzy. Rzuca on właściwe światło na pojęcia rządu kowieńskiego o konsekwencji jego wystąpień międzynarodowych oraz na nieścisłość obecnego jego protestu, który może jedynie ulec odrzuceniu a limine (z góry) przez Konferencję Ambasadorów.

Co do drugiej kwestji: Rząd litewski, gdy jeszcze w r. 1921 starał się o przyjęcie do Ligi Narodów, odezwę Galwanauskasa z dnia 14 września 1921 r. do Ligi zobowiązał się do akceptacji przepisanych przez Radę Ligi zasad ochrony mniejszości, dzięki czemu uzyskał przyjęcie. Następnie jednak, już po najdokładniejszem sformułowaniu tych zasad przez Radę Ligi, rząd litewski pod najrozmaitszemi pozorami uchylał się od ratyfikacji tych zasad. Wobec podniesionych z tego powodu przez delegata polskiego zarzutów na ostatniej sesji Rady Ligi w dniu 1 lutego br. delegat litewski Sidzikauskas złożył na tejże sesji formalne zapewnienie, że ratyfikacja nastąpi w ciągu 10 dni, jednak ratyfikacja do dnia dzisiejszego nie nastąpiła. Mniejszości narodowe na Litwie Kowieńskiej pozostają bez wszelkiej ochrony. Wiadome są fatalne skutki takiego stanu rzeczy, zwłaszcza dla ludności polskiej, gnębionej systematycznie przez rząd i państwo litewskie w wszelkich dziedzinach życia publicznego, społecznego i gospodarczego. Niedotrzymanie uroczystych zobowiązań rządu litewskiego co do ochrony mniejszości obok innych celów ma jednak głównie na widoku ułatwienie do wstępnego wywłaszczenia żywiołu polskiego w myśl ustawy agrarnej z lutego 1922 roku rząd litewski wystosował do byłych obywateli rosyjskich Polaków, obwieszczenie, zapowiadające niezwłoczną i c h e k s m i s j ę przyczem nie uczyniono żadnych różnic pomiędzy obywatelami polskimi a litewskimi Ci ostatni w obecnym stanie rzeczy nie korzystają zupełnie z prawa ochrony mniejszości, pierwsi natomiast nie korzystają z żadnego prawa opcji i traktowani są przez rząd litewski według wspomnianej ustawy agrarnej w myśl przedwojennych przepisów rosyjskich jako byli poddani rosyjscy, a temsamem Litwini. Przeciwko temu niedopuszczalnemu stanowisku rządu litewskiego wystąpił delegat polski już w dn. 10 maja 1922 r. ze stosownym memorjałem do Ligi Narodów, popartym przez Bourgeois. Cała ta bezprawna akcja rządu litewskiego względem żywiołu polskiego w Kowieńszczyźnie, w szczególności zaś zapowiedziane ostatnio zarządzenia wywłaszczające, znajdują ułatwienie w obecnem położeniu na Litwie Kowieńskiej, w powszechnym kryzysie państwowym, w upadku rządu, w najmniej przewidzianym rozwiązaniu sejmu i rozpisaniu wyborów dopiero na połowę maja co wyjaśni sytuację prawnopaństwową dopiero za szereg miesięcy.

Rząd polski nie może pozostawać obojętnym na taki stan rzeczy i nie omieszka przedsięwziąć bez żadnej zwłoki właściwych kroków u Ligi Narodów, jak i Konferencji Ambasadorów w celu osiągnięcia zabezpieczenia mniejszości polskiej na Kowieńszczyźnie.

Polska wobec małej Ententy.

Jak donosi „Echo de Paris", minister spraw zagranicznych Skrzyński w wywiadzie, udzielonym współpracownikowi tego pisma, oświadczył o stosunku Polski do Małej Ententy:

„Będziemy się starali zamienić, jeśli to możliwe, Małą Ententę na Poczwórne Przymierze i wcale nie trzeba, aby Polska pozostała poza Małą Ententą, ale raczej, aby weszła w jej skład i więzy zacieśniła."

Oświadczenie to niewątpliwie bardzo ważne, które usuwa dużo niejasności w opinji zachodniej o Polsce.

Mimo niezachwianej wiary w żywotność przymierza francusko-angielskiego wypadki ostatniego roku nakazują państwom środkowo-europejskim, opartym o system polityki francuskiej, wzajemne zblienie i zacieśnienie węzłów przyjaźni. Ścisły związek państw domagających się utrzymania nietylko głównych postanowień, ale ducha i litery Traktatu Wersalskiego blok złożony z Francji, Polski, Czech, Rumunji i Jugosławii, będzie jedną z głównych gwarancji utrzymania nowego porządku rzeczy w Europie. Pierwszym krokiem w kierunku stworzenia tej gwarancji musi być oczywiście konsolidacja stosunków w środkowej Europie.

Naczelnym postulatem w dziedzinie zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a państwami Małej Ententy jest uregulowanie stosunków polsko-czeskich. Omawiając sprawę stosunku do Czech powiedział p. Skrzyński:

„Społeczeństwo polskie nie zapomina, że podczas wojny, która Polska musiała toczyć przeciw bolszewikom. Rząd w Pradze niezawsze zajmował przyjazne dla nas stanowisko."

Widoczną jest rzeczą, że na drodze ku ostatecznemu uregulżowaniu stosunków polsko-czeskich i ściślejszemu zbliżeniu obu narodów stoi dziś już tylko jedna sprawa, sprawa Jaworzyny. W sprawie tej — zauważa słusznie „Gaz. Warsz." — zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie poczyniły jak najdalej idące ustępstwa. Dalsze ustępstwa godzące w ambicje narodowe społeczeństwa polskiego, wyrządziłyby sprawie zbliżenia polsko-czeskiego jaknajgorszą krzywdę. Równałoby się to rozrywaniu dawno zabliźnionych ran. Nie pragną tego z pewnością Czesi, wśród których konieczność zbliżenia się z Polską zdobywa coraz to szersze kręgi zwolenników.

Sprawa Jaworzyny ma znaleść swój ostateczny epilog już w najbliższym czasie. Wierzymy silnie, że wytrawny kierownik czeskiej polityki zagranicznej, p. Benesz, przyczyni się do rychłego załatwienia tej sprawy. Po załatwieniu bowiem tej sprawy nic już nie będzie stało na przeszkodzie, aby wizyta p. Benesza w Warszawie położyła kamień węgielny pod silną i twardą budowę polityki sojuszniczej Polski i państw Małej Ententy.

Uchwała ankiety administracyjnej.

Pisma warszawskie komunikują: Ankieta, powołana przez Prezesa Rady Ministrów w sprawie reformy administracyjnej ukończyła w dniu 17 bm. swoje prace dla przeprowadzenia artykułów 65 i 71 ustawy konstytucyjnej w następujących kierunkach:

1) opracowała projekt ustawy o samorządzie wojewódzkim, określając dokładnie kompetencję sejmików wojewódzkich w dziedzinie ustawodawstwa, rozwijającego się w granicach ustaw ramowych, wydawanych przez Państwo oraz kompetencję sejmików i wydziałów wojewódzkich w dziedzinie właściwego samorządu, wreszcie kompetencję przewodniczącego wydziału wojewódzkiego;

2) opracowała projekt ustawy ramowej o samorządzi powiatów, jego sejmik i wydziałów, działających pod przewodnictwem starosty;

3) opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji gmin, pozostawiając ustawodawstwu każdego województwa możność zaprowadzenia gminy zbiorowej, mającej obok zadań samorządowych, przekazane sobie zadania policji miejscowej albo też zaprowadzenia gminy jednowioskowej, wobec której komisarze okręgowi spełnialiby zadania policji miejscowej; wybory do gminy opierają się na pięcioprzymiotnikowem głosowaniu; wyborów do sejmiku powiatowego dokonywują rady gminne, do sejmiku wojewódzkiego sejmiki powiatowe;

4) opracowała projekt ustawy ramowej o organizacji miast, rozpróżniając przytem miasta, mające przekazany zakres policji miejscowej, dalej miasta wydzielone z samorządu powiatowego, spełniające zadania sejmiku powiatowego i mające przekazane pewne zadania administracji państwowej, wreszcie miasta, których organizację określają osobne ustawy państwowe, a mianowicie: Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno i Warszawa. Prezydenci tych miast otrzymują władzę starostów, prezydent Warszawy, — stanowisko wojewody. W miastach tych władza rządowa spełniać będzie tylko zadania bezpieczeństwa publicznego.

5) Dalej ankieta zastanawiała się nad wskazanem przez art. 66 Konstytucji „możliwem zespoleniem organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorjalnych i przechodząc wszystkie gałęzie administracji, wyraziła swoje zdanie, w jakich działach administracji jak dalekie zespolenie takie jest obecnie możliwe i właściwe.

6) Wreszcie ankieta zwróciła uwagę na to, że zakresy terytorjalne działalności różnych władz administracyjnych, wojskowych i sądowych krzyżują się ze sobą i że ludność musi się udawać w różnych sprawach do innych siedzib władz a władze nieskupione w jednem miejscu nie mają ze sobą pożądanego kontaktu. Komisja uznała za konieczne dokonanie pewnych zmian w dotychczasowych granicach województw, celem uzgodnienia podziału terytorjalnego administracji ogólnej i wojskowej, oraz uwzględnienia potrzeb gospodarczych i komunikacyjnych. Dotychczasowe województwa komisja zatrzymała z wyjątkiem nowogródzkiego, które uchwaliła podzielić między sąsiednie i wyraziła zapatrywanie, że jedna władza może obejmować obszar kilku województw, lub kilka władz, może mieścić się na obszarze jednego województwa, lecz żadna z nich nie powinna przecinać granic województwa czy powiatu.

Uchwały ankiety mają służyć za materjał dla postanowień rządu i dla jego przedłożeń w Sejmie Rzpltej.

„Uniwersytet" żydowski w Warszawie.

Istnieje w Warszawie uczelnia, którą z całą słusznością nazwać można „uniwersytetem żydowskim". Właściwy swój charakter stara się ona ukryć pod nazwą „Wolna Wszechnica Polska", doroczne jednak jej sprawozdanie demaskuje ją w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

„Sprawozdanie z działalności w r. akad. 1921/22" podaje wprawdzie — jak czytamy w „Gaz. Warsz." — liczby słuchaczów-Polaków na „Wolnej Wszechnicy" 1147, żydów zaś tylko 344, ale podana obok statystyka słuchaczów według wyznań, rzuca na informację tu całkiem odmienne światło. Dowiadujemy się z niej mianowicie, że słuchaczów wyznania katolickiego było ogółem 669, natomiast mojżeszowego 721, ponadto zaś 77 „bezwyznaniowych". Przewaga liczebna „mniejszości narodowej" nad większością jest więc zupełnie widoczną.

Charakterowi narodowościowo - wyznaniowemu większości słuchaczów odpowiada też w zupełności skład ciała „profesorskiego. W spisie wykładających widzimy nazwiska: Szymon Askenazy, Baumfeld, Brunner, Blumental-Belmont Leo, Bornstein, Baudouin de Courtenay, Ettinger, Grossmann, Halpern, Hirszfeld, Handelsmann, Kempner, Koral, Litauer, Lewy, Lublinerowa Pragier, Rappaport, Szenwic, Segal Jakób, Wainberg Izaak itd. itd.

W ostatnich czasach żydzi postanowili wszcząć akcję mającą na celu uzyskanie dla „swojej uczelni" praw, przysługujących państwowym szkołom akademickim. Odnośny wniosek złożył ostatnio w Sejmie pos. Langer („Wyzwolenie"), aczkolwiek poziom naukowy „Wolnej Wszechnicy" w żadnym razie do poziomu szkół akademickich nie dorasta.

Ale też nie o poziom naukowy tu chodzi.

W świetle przytoczonej powyżej statystyki istotnie intencja wniosku pos. Langera jest najzupełniej przejrzysta. Chodzi o rozszerzenie wyłomu, przez który żydzi dostawać się mają do szeregów naszej inteligencji, chodzi o ułatwienie żydom opanowania centrów mózgowych polskiego życia.

Na cóż zresztą istnieją tajne organizacje, jeśli nie w tym celu, aby radykalne ugrupowania ludowe służyły interesom żydowskim?

Pokłosie śmierci.

† Śp. ARCYBISKUP BILCZEWSKI.

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość telegraficzną o zgonie arcybiskupa Bilczewskiego. „Gaz. Por." rozpisuje się w następujący sposób o wielkich zasługach wielkiego Polaka-Kapłana:

Wiadomość o zgonie ks. arcyb. Józefa Bilczewskiego odbija się żałobnem echem nietylko w archidiecezji lwowskiej, lecz w całej Polsce wśród kół znających życie religijne i narodowe naszych kresów południowo-wschodnich. Odszedł bowiem człowiek wielce czcigodny i bardzo zasłużony.

Skromnego pochodzenia, wyniesiony dzięki własnej wartości na stolicę diecezji jednej z największych w Polsce i z powodu różnolitości obrządków szczególnie trudnej, potrafił śp. arcybiskup na tem stanowisku położyć niezapomniane zasługi dla sprawy polskiej. Dzieło jego prowadzone w duchu prawdziwej miłości chrześcijańskiej nie wnosiło jątrzenia w spór narodowościowy i pod tym względem odbija jaskrawo od roboty drugiego dostojnika kościoła we Lwowie — metropolity Szeptyckiego.

Śp. arcybiskup Bilczewski nie należał do politykujących dygnitarzy, obdarzony natomiast żywem uczuciem narodowem, stawał zawsze tam, gdzie tego interes narodowy wymagał. Od samego początku swego pasterstwa zajął się losem rutenizowanych łacinników i nie mając sam żadnych potrzeb, poświęcił tej sprawie całe bogate dochody lwowskiego arcybiskupstwa. Budował własnym kosztem niezliczone kościołki i kaplice na całym obszarze Ziemi Czerwieńskiej, organizował parafie, wikarjaty, osadzał księży i położył skuteczną tamę kradzieży dusz i rozpływaniu się elementu polskiego w ruszczyźnie. Dzięki tej działalności śp. arcybiskupa tysiące Polaków uchronione zostały od wpływu parafji grecko-katolickich, fundowanych i wyposażonych w ubiegłych wiekach przez magnatów i szlachtę polską, a zamienionych w ostatnich dziesiątkach lat na ogniska nieprzejednanej nienawiści do Polski.

To jest zasługa śp. arcybiskupa Bilczewskiego wobec całej Polski. Lwów i diecezja znały Go jeszcze jako pasterza, który trwał wiernie na posterunku i przechodził razem z ludnością wszystkie niedole od początku wojny, inwazję rosyjską, ukraińską opresję i bolszewicką nawałę, będąc zawsze pokrzepieniem serc.

Cześć jego pamięci!.

Ś. P. JÓZEF TRETIAK.

Dnia 18-go bm. wieczorem w Krakowie zmarł znany historyk literatury, prof. Józef Tretiak.

Urodził się w r. 1841 w Małych Biskupicach, na Wołyniu. Uczęszczał do gimnazjum w Równem i do uniwersytetu w Kijowie.

W r. 1865 z powodu prześladowań politycznych zmuszony był wyjechać z granic państwa rosyjskiego i prowadzić dalsze studja w Zurychu i Paryżu. Ukończywszy te studja w r. 1867, przybył do Lwowa i objął stanowisko kierownika feljetonu w „Gazecie Narodowej.“ Jednocześnie ogłosił drukiem poemat liryczny „Z pogańskich światów“, poemat historyczny „Królewska para“ i powieść „Pamiętniki Daniela.“

W 34 roku życia śp. Tretiak wstąpił do uniwersytetu lwowskiego i po dwuletnich studjach zdał egzamin na nauczyciela szkół średnich. W r. 1878 był mianowany zastępcą nauczyciela gimnazjum we Lwowie. W r. 1885 uzyskał stopień doktora filozofji na uniwersytecie krakowskim, poczem mianowano go starszym nauczycielem seminarium nauczycielskiego w Krakowie.

W trzy lata później wybrała go Akademja umiejętności na swego członka korespondenta, a w r. 1889 habilitował się śp. Tretiak jako docent literatury polskiej w uniwersytecie Jagiellońskim.

W roku następnym został zastępcą prof. Tarnowskiego, a w r. 1894 nadzwyczajnym profesorem literatury polskiej. Katedrę literatury polskiej i ruskiej otrzymał śp. Tretiak w r. 1898 i wykładał do 70 roku życia. Odtąd poświęcił się pracy w Akademji umiejętności.

Spuścizna literacko-naukowa śp. Tretiaka obejmuje szereg monografij i obszerne dzieła z literatury polskiej i innych narodów słowiańskich. Wśród licznych dzieł wydanych przeważnie przez Akademję umiejętności, zasługują szczególnie na uwagę: „Bohdan Zaleski“, „Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unji Brzeskiej“, Adam Mickiewicz w świetle nowych źródeł“, dalej dzieła o Krasińskim, dwutomowe dzieło o Słowackim, wreszcie o zabytkach poezji polskiej z końca XVI i początku XVII wieku.

Ś. P. LUDWIK ŚLIWIŃSKI.

Dnia 19 wieczorem w Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca b. reżyser operetki warszawskiej Ludwik Śliwiński.

Życie zmarłego wiąże się w sposób ścisły z dziejami kilku ostatnich lat teatru polskiego zwłaszcza komedji, farsy i operetki warszawskiej. W dziedzinie tej ostatniej zmarły położył wielkie zasługi, wznosząc ją kosztem swego zamiłowania wiedzy fachowej i wysiłków na poziom istotnie europejski.

Ostatnio, wskutek likwidacji warszawskiej operetki miejskiej, Ludwik Śliwiński znaczną część swego talentu organizacyjnego poświęcił teatrowi im. Bogusławskiego. —

Niedbalstwo czy brak poczucia narodowego?

Z powiatu świeckiego otrzymujemy następującą korespondencję:

„Bawiłem dwa tygodnie temu przez kilka dni w Grudziądzu, a że nie mam w mieście żadnych znajomych, wieczory spędzałem w kawiarniach tamtejszych. Mieszkając w Król. Dworze, z natury rzeczy wszedłem, dowiedziawszy się o istnieniu w gmachu tym kawiarni, (przed 4 laty, gdy mieszkałem w Grudziądzu, kawiarni tam nie było), do tejże. Publiczności pełno, — wszędzie słyszę język polski, a więc przeważnie z Polaków składa się klientela tego lokalu. Spostrzegłem szczególnie dużo oficerów. Pomyślałem sobie: Jeżeli tak przepełniony jest lokal niemiecki, to jak dopiero wyglądać będą kawiarnie polskie!

Udałem się stąd do „Wielkopolanki“, lokalu, który znałem dawniej jako „Kaiserkaffee“. Jeszcze w r. 1919, krótko przed wejściem wojsk polskich do Grudziądza nie wolno było przemawiać w lokalu tym głośno po polsku.

Pewnego razu ówczesny właściciel panie, poważne obywatelki miasta Grudziądza, które w towarzystwie oficerów francuskich rozmawiały po polsku i po francusku, wyprosił z lokalu. Wówczas Polacy zaczęli „Kaiserkaffee“ bojkotować, — dziś w lokalu tym pustki, zastraszające pustki, polska nasza publiczność zapomniawszy o dawniejszej bezczelności niemieckiej, zapełnia obecnie kawiarnie i restauracje niemieckie, a polskie jakoby bojkotowała. Taksamo bowiem, jak w „Wielkopolance“, wygląda w „Ziemiańskiej“ (Hotel Warszawski) i w „Pomorzance“.

Nie nawołuję bynajmniej do bojkotu, — nie mogę jednak zrozumieć, jak to możliwe, że Grudziadzanie, a także obywatele z innych dzielnic tu przybyli, tak zupełnie zapomnieli o ważnem zadaniu, jakie mają spełnić o popieraniu przedsiębiorstw polskich i polszczeniu placówek obcych. Nie jest to przecież połączone z żadną ofiarą, gdyż kawiarnie i restauracje polskie wytrzymują tak co do cen jak i co do jakości podawanych potraw i napoi najzupełniej konkurencję obcą, — muzyka zaś w lokalach polskich również w niczem nie ustępuje muzyce w kawiarni niemieckiej.

Gdzieżby dawniej niemiecki urzędnik lub oficer był wszedł do lokalu polskiego. Dziś urzędników i oficerów polskich w lokalach niemieckich pełno. Powtarzam, — nie propaguję bojkotu, ale przypuszczam, że należałoby jednak troszeczkę więcej przejąć się hasłem, które dzielnicę naszą wyswobodziło gospodarczo już przed wojną od przewagi obcej — hasłem: „Swój do swego po swoje!“ Borucki.

Nowości wydawnicze.

⊙ „WOJNY XIX WIEKU“ przez półk. W. Huperta, 2 tomy. Nakład Księgarni Polskiej, B. Połonieckiego we Lwowie. Tom I, tekst obejmuje m. i. wojny napoleońskie, powstanie z roku 1831, wojnę francusko-pruską z 1870 roku, wojnę rosyjsko-japońską i inne. Tom II obejmuje 19 tablic z 107 szkicami bitew. Wyczerpujące to dzieło jest nieocenionym podręcznikiem dla wojskowych a także niepospolicie zajmującą lekturą dla laika. Wspaniały atlas czyni lekturę tę podwójnie pożyteczną i zajmującą.

Pamiętajmy o obowiązkowem popieraniu inwalidów!

—** SKŁADKUJMY NA INWALIDÓW WOJENNYCH. Sieroty i wdowy po naszych dzielnych poległych żołnierzach i okaleczali, nędzą materjalną gnębieni inwalidzi wyciągają ręce swe do was, którzy jesteście zdrowi i nie odczuwacie tej nędzy, jak oni. Łzy gorzkie stanowią ich napój — a okruchy starego chleba ich pożywienie.

Pamiętajmy, że oni stanowili ongiś silny wał przed zagładą czerwoną — byli kwiatem narodu — a dziś są nędzarzami.

Składki wszelkie odbiera administracja pisma naszego.

WOLNE POSADY.

—** INWALIDA WOJENNY, introligator, mogący równocześnie pełnić funkcję woźnego może uzyskać posadę. Wskazówki udziela Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami Wojennemi, ul. Fredry 7.

Z. O. K. Z.

WEZWANIE!

Przypominając Zarządom Powiatowym Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Pomorskiego, uchwałę ostatniego Zjazdu organizacyjnego z listopada ubiegłego roku zobowiązującą powiaty do przeprowadzenia akcji organizacyjnej, wzywamy Szanowne Zarządy niniejszem do natychmiastowego zapoczątkowania akcji werbowania członków i zakładania Kół Lokalnych Związku Obrony Kresów Zachodnich i zwoływania w tym celu wieców informacyjno-agitacyjnych.

Osoby prywatne, chcące wziąć czynny udział w wzmiankowanej akcji werbunkowej, upraszamy o zgłoszenie się do Zarządów Powiatowych Związku Obrony Kresów Zachodnich lub do biura Okręgowego w Grudziądzu, ul. Solna nr. 4/5 I p. Za Zarząd Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich

(—) dr. K. Maj. (—) J. Czarliński.

Za Dyrekcję: (—) St. Kudlicki.

—** SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

Adres dla korespondencji: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski, Grudziądz ulica Solna nr. 4/5, I p.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek. Katarzyny. Wschód słońca 6.0 zachód 6.15 Wschód księżyca 8.50 zachód —.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. W czwartek, dnia 22-go marca wieczorem o godzinie 8-mej premiera „Czysty Interes“.

W piątek, dnia 23-go marca wieczorem o godzinie 8 „Czarnotowska Ława“.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. W czwartek, dnia 22 marca premiera nowoczesnej komedji Kiedrzyńskiego „Czysty Interes“. Komedja ta opisuje dzieje teraźniejszych stosunków paskarskich, oraz szlachetność Polaka-Amerykanina który nie zważając na sposoby, podejścia, intrygi, pragnie zdobyć serce ukochanej kobiety i świadomie, konsekwentnie dąży do celu i zdobywa upragnioną przez siebie kobietę. Komedja ta napisana na tle stosunków nowoczesnych cieszy się wszędzie ogromnem powodzeniem. Wystawiona z pietyzmem i dużym nakładem pracy reżyserskiej przez p. Lenka i tutaj znajdzie odpowiednie uznanie. R. C.

—** ŚWIĘTA WIELKANOCNE SIĘ ZBLIŻAJĄ a nędza wśród chorego żołnierza w szpitalach i wśród wdów i sierót po poległych żołnierzach nie zna granic. Aby okazać nasze dobre serce dla cierpiącej nędzy i dla opuszczonego żołnierza, nie szczędźmy grosza i dawajmy hojnie na Święconkę dla chorego żołnierza, wdów i sierót po poległych.

Wszelkie składki przyjmuje prócz Tow. Czerw. Krzyża, administracja pisma naszego.

Nie zwlekajmy, bo święta przed progiem!

—** BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO GRUDZIĄDZA I POWIATU. Żywe zainteresowanie wśród publiczności budzi bieg na przełaj, o czem świadczą liczne zgłoszenia zawodników. Stan pogody, oraz udział znanych już w Grudziądzu biegaczy pociągnie napewno masy publiczności na widownię „Plac Małe Tarpno“ dnia 25 marca o godzinie 10 i pół. K. W. F.

—** WYNIK TURNIEJU POETÓW, zorganizowanego w sobotę 17 bm. przez Zaw. Związek Literatów Polskich w Poznaniu, był następujący:

Na 14 zgłoszonych autorów nie przybyło 4, uczestniczyło zatem w Turnieju 10 osób. Wiceprezes Z. Z. L. P. p. prof. Mikołaj Rudnicki otworzył Turniej odpowiednim przemówieniem, wyjaśniając cel Turnieju, opartego na tradycjach, sięgających w zamierzchłe czasy, poczem autorzy w porządku alfabetycznym wygłaszali osobiście swoje utwory. Po ukończeniu recytacji odbyło się głosowanie zebranej publiczności kartkami. Na skrutatorów wybrano pp. Dra. Molendę, prof. Jagmina i radcę Grabowskiego. Ważnych głosów oddano 100. Na zasadzie protokołu komisji skrutacyjnej przyznano następujące nagrody:

1-sza nagroda, dyplom honorowy i mk. 100.000 p. Bolesław Korzywo (Korbet 58-ma głosami za wiersz p. t. „Fatnazja szlachecka“.

2-ga nagroda, dypl. hon. i mk. 75.000 p. Tadeusz Krauss (Perskie Oko) 46-ma gł. za wiersz p. t. „Antek, Wojtek i Grześ“.

3-cia nagroda dypl. hon. i mk. 50.000 p. Roman Bulicz 41 głosami za wiersz p. t. „Bajka o szkle“.

4-ta nagroda dyplom hon. i mk. 25.000 p. Stefan Papee 40-ma głosami za fragment p. t. „Jak świadczyli sobie miłość Banialuka z Królewiczem“.

Pan B. Koreywo ofiarował nagrodę pieniężną w połowie na Z. Zw. Lit. Pol. w Poznaniu, w połowie zaś do rąk ks. Zdzisławowej Czartoryskiej na rzecz Komitetu obrony istnienia teatrów w Poznaniu. Pan T. Krauss przeznaczył nagrodę pieniężną na fundusz kruciaty dzieci w myśl odezwy L. Egiona-i do jego rozporządzenia. Pan R. Bulicz na Bratnią Pomoc St. Uniw., zaś p. St. Papee na Z. Zw. Lit. Pol. w Poznaniu.

Protektorka Turnieju Ks. Czartoryska w asyście Prezesowej Z. Zw. Lit. Pol. Wp. Wandy Korewo, oraz członka Zarządu Wp. Dra Kollera wręczała nagrodzonym autorom dyplomy, wykonane przez artystów malarzy pp. prof. Rogurskiego, Studzińska i Spingera.

Turniej obudził wielkie zainteresowanie wśród świata artystycznego.

—** DYREKCJA KOLEJI PAŃSTWOWYCH GDAŃSK komunikuje: Z powodu niedostatecznego zapełnienia będzie od 20 marca br. wagon sypialny Łódź—Gdańsk kursował tylko trzy dni w tygodniu, a mianowicie: z Łodzi w poniedziałki, środy i soboty, z Gdańska we wtorki, czwartki i niedziele. Dnia 20 marca br. wagon sypialny z Łodzi nie wyjdzie.

—** OSTRZEŻENIE PRZED NIEMIECKIEMI 5-CIOTYSIĄCZKAMI. Między niemieckiemi banknotami 5000-markowemi znajdują się takie, na których powiedziano, że „z dniem 1 kwietnia 1923 r. mogą one być wycofane i zamienione innemi prawnemi środkami obiegowemi“. Odnośnie do tych banknotów zwracają uwagę ludzie przyjeżdżający z Katowic, że tamtejsi kupcy przy wypłatach starają się te właśnie 5000-markówki dawać „obcym“, natomiast sami bardzo niechętnie je przyjmują. Wobec tego wskazanem jest zachowanie ostrożności przy przyjmowaniu tych 5000-markówek niemieckich — na wszelki wypadek.

—** SPADEK CENY ZA WIZĘ NIEMIECKĄ. Konsulat niemiecki w Warszawie w czasie spadku marki niemieckiej brał za wizę 100 000 marek niemieckich. Obecnie sumę tę zredukowano do 10.000 m. niemieckich.

Ofiary.

—** NA MOCY UCHWAŁY WALNEGO ZEBRANIA Pom. Spółki Akc. Tkanina-Grudziądz przeznaczono na biednych miasta Grudziądza 100 000 marek. Suma do odebrania w administracji naszej.

Podziękowanie.

—** NA TUTEJSZE DWA SIEROCIŃCE złożył niemiecki oddział gimnazjum żeńskiego 130 000 marek jako część zysku swojego koncertu. Serdeczne podziękowanie składam w imieniu sierót wszystkim, którzy się do tej ofiary przyczynili. Ks. Dembek.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożył p. Jan Kellas 10 000 marek, ks. dyr. Jaranowski 100 00 marek. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) BACZNOŚĆ HALLERCZYCY! W sobotę, dnia 24-go marca br. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie placówki Związku Hallerczyków na sali p. Czaplickiego przy ulicy Chełmińskiej nr. 26. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna.

Równocześnie prosimy wszystkich członków, którzy służyli w Armji Gen. Hallera, jakoteż obywateli miasta Grudziądza i okolicy, nteresujących się związkiem Hallerczyków o przybycie na powyższe zebranie i wstąpienie jako członków wspierający. Zarząd.

—(rt) ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONF. PAŃ MIŁ. ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się wyjątkowo w piątek, dnia 23-go marca br. o godzinie 3 i pół po południu na sali parafjalnej. O liczny udział opiekunek i członków prosi Zarząd.

—(rt) ZEBRANIE STOWARZYSZENIA LOKATORÓW odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 3-ciej po południu w Domu Ludowym (Flora). Na porządku dziennym ważne sprawy pomieszkaniowe. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Senzacyjna kradzież). Donoszą nam o następującym wypadku: Podczas postoju na Rynku Staromiejskim zniknął z automobilu skórzany kuferek, w którym było 34 miljony marek gotówki. Właściciel zauważył swą zgubę dopiero podczas jazdy powrotnej przy szosie chełmińskiej i nie może dlatego powiedzieć, czy pieniądze mu skradziono, czy mu też wypadły z samojazdu na szosie.

—** CHEŁMŻA. (Amatorzy taniej święconki). Do wędzarni jednego z miejscowych stelmachów włamali się niedawno temu lubownicy wędzonych przysmaków i zabrali ze sobą kilka soczystych szynek. Podobno najlepsze wybrali, a lichsze stelmachowi pozostawili na święta.

—** WĄBRZEŹNO. (Z ruchu jarmarcznego). Po raz pierwszy odbył się przed kilku dniami w Wąbrzeźnie jarmark, na bydło i towary kramne. Jarmark odbyłsię naumyślnie w sobotę, aby przeszkodzić napływowi okolicznych żydków. Niestety mimo „szabesu“ zjechało się na jarmark kilkunastu żydków z towarem. Towaru było dużo, lecz popyt był mały, gdyż ceny były zbyt wygórowane. Za metr płótna kolorowego n. p. żądano 12—15 tys. marek, białego 12—16 tys. marek, za materję na ubrania 30—150 tys. mk. za metr. Także obuwia wszelkiego było sporo, lecz para kosztowała 40—100—120 tys. marek, buty z cholewami 100—150 tys. mk. Z targiem na bydło było gorzej. Rogacizny spędzono mało. Za młodą jałówkę płacono około 1 ¼ miljona, za dobrą krowę do 2 i pół miljona marek. Konie robocze były w cenie 2—2 i pół miljona marek. Za dobrego konia żądano 5—9 miljonów marek. Mamo to targ był dość ożywiony, choć popyt był bardzo słaby. Pogoda sprzyjała.

—** TCZEW. (Katastrofa na moście). W „Dzien. Tczewskim" czytamy: W piątek przeszłego tygodnia, na moście granicznym nad Wisłą, jak zwykle na noc, zamknięto wielką i potężną bramę żelazną, sztabami. Było już późno.

Naraz, w oddali, głuchym, idącym od strony wnętrza mostu pędem, nadbiega samochód. Nim zdołano się zorjentować, minął budkę celną, i w szalonym biegu wpadł na żelazną bramę.

Ta rozpaczliwie zawyła, huknął trzask rozbitego szkła latarni samochód stanął jak wryty.

Oszołomiony tym nagłym zajściem, stółkowy, nabiera jednak zimnej krwi i według przepisu sporządza protokół: Samochód własnością p. Binerta w Tczewie. Jazda szybkości 60 klm. na godzinę. Szofer do nieprzytomności pijany. Goście również pijani, wracają z zabawy z Malborga. Wszyscy, pozatem zdrowi, żadnego nie odnieśli szwanku, ofiarą nieszczęścia stała się tylko brama żelazna, silnie zbudowana, na kilka cali grubości.

Pokoszlawiona, wykrzywiona, na wszystkie strony wygięta, z ułamanymi prętami, litość wzbudzała. I to niewinny samochód pokonał żelaznego stróża mostu.

Następnego dnia usunięto lewe skrzydło bramy, i podano reperacji.

Gra hazardowa. Za uprawianie gry hazardowej w karty na jednej z sal restauracyjnych w Tczewie, skonfiskowano grającym 100 600 marek. Sprawę oddano do sądu.

Konfiskata. Za przemytnictwo papierosów niemieckich z Gdańska do Polski, przytrzymano w Tczewie 2 osoby z Grudziądza, a 1 z Poznania. Papierosy obłożono aresztem.

—** **WEJHEROWO. (Koniokrady).** Z Obłuża pow. Wejherowskiego otrzymujemy spóźnioną korespondencję, z której wynika, iż na początku b. miesiąca skradziono p. Thymianowi, właścicielowi folwarku Stare Obłuże, dwa dobre konie ze stajni. Idąc za śladem, udało się dzielnym policjantom z Podgórza, pp. Kołodziejowi i Kaczmarkowi, schwycić blisko Sopotu jednego złodzieja z koniem. Drugiego konia dostali policjanci wieczorem w lesie. Złodzieje nie zdołali konia przeprowadzić przez graniczny strumień między Kolibkami i Sopotem. Więc uwiązali go w gęstym lesie, aby za pomocą przyjaciół w Sopocie skradzionego konia w nocy dalej przeprowadzić.

Schwycony złodziej wydał swych wspólników. Są to dwaj chłopcy z Nowego Obłuża, byli ochotnicy w armji polskiej.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Transport „Orgeszu").** W ubiegły czwartek, dnia 15 bm. na tutejszym dworcu kolejowym przejeżdżał transport terorystów i zbójów ludności polskiej na G. Śląsku — orgeszowców, wychwytanych po objęciu części G. Śląska przez władze polskie. Orgeszowców, umieszczonych w trzech zaplombowanych wagonach, transportowano do więzienia w Koronowie.

—** **PLAWCE, pow. Środa. (Straszny wypadek).** Wydarzył się tutaj straszny wypadek, który poruszył całą wioskę. Gospodarz Rozmiarek młócił maszyną zboże. Przy obsłudze wałek maszyny pochwycił parobka za odzież i mimo rozpaczliwego oporu wciągnął pomiędzy koła, miażdżąc go na śmierć. Władze sądowe wdrożyły śledztwo.

—** **OPALENICA. (Zgon najstarszego obywatela).** W tych dniach zmarł najstarszy obywatel miasta Opalenicy śp. Piotr Powiński, przeżywszy sto lat bez trzech miesięcy. Nieboszczyk walczył jako powstaniec w roku 1863 z kosą w ręku przy śp. ks. Karwskim z Opalenicy. Cześć jego pamięci.

—** **POZNAŃ. (Samobójstwo czy tragiczny wypadek).** Na torze kolejowym Poznań-Zbąszyń niedaleko Opalenicy, znaleziono nad ranem człowieka, przejechanego przez pociąg. Nieznany zmarły może liczyć lat 26 do 30, jest średniego wzrostu, ubrany był w czarne spodnie, szarą jupę z materji wojskowej, szary kapelusz i trzewiki do sznurowania. Czy denat popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg, czy też spotkał go nieszczęśliwy wypadek, wykażą niezawodnie dochodzenia śledcze.

—** **WIELICHOWO. (Wyłowione zwłoki).** Z kanału Obry wyłowiono zwłoki kobiety, w której rozpoznano niejakąś Elżbietę Borowczyk ze Śniatów powiat śmigielski. Borowczykowa, umysłowo nieprzytomna, oddaliła się z domu w końcu stycznia i odtąd wszelki ślad za nią zaginął.

—** **TRZEMESZNO. (W sprawie pomnika dla Kilińskiego).** Trzemeszno, rodzinne miasto Jana Kilińskiego, szewca-pułkownika, obrońcy Warszawy w roku 1794, zamierza wystawić dzielnemu swemu rodakowi pomnik na miejscu, na którem stało dawniej popiersie Wilhelma I. Aczkolwiek Komitet, powołany niedawno do podjęcia akcji wstępnej, zna dobrze ciężkie nasze gospodarcze położenie, to jednak ufny w pomoc tych, co tu życie ujrzeli i tych co tu w czasie długiej niewoli czerpali naukę z bogatej krynicy wiedzy, upraszą wszystkich wielbicieli Kilińskiego, tego męża, co wszystko niósł w ofierze, mienie i życie, gdy ojczyzna w ciężkiem znajdowała się położeniu, o datki na budowę pomnika.

—** **OSTRÓW. (Skazana na śmierć).** W Ostrowie odbyła się w sądzie rozprawa przeciwko Annie Kłobukowskiej o zbrodnię morderstwa, popełnionego na swoim mężu w dniu 9-go czerwca 1922 roku w Ostrowie przy ulicy Kaliskiej. Oprócz tego na ławie oskarżonych zasiadali St. Zaremba i Emilja Klimkiewicz z Warszawy o pomoc i podżeganie do morderstwa. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9-tej rano. Świadków zawezwano 10. O godzinie 2½ ogłoszono wyrok następujący: Kłobukowską uznano winną morderstwa umyślnego ze zastanowieniem i skazano na karę śmierci. Zarembę i Klimkiewiczównę uwolniono z powodu braku dowodów. — Jest to obecnie drugi wyrok w Ostrowie za czasów polskich, w którym została skazana kobieta na śmierć.

—** **JĘDRZEJÓW. (700-lecie bł. Wincentego Kadłubka).** Od 19 do 27 sierpnia br. miasto Jędrzejów w Kongresówce obchodzić będzie uroczystość jubileuszu 700-lecia bł. Wincentego Kadłubka. Na uroczystość tę zjechać ma pięciu polskich biskupów. Należy się spodziewać także, że katolickie stowarzyszenia niektórych miast zorganizują tłumne pobożne pielgrzymki do Jędrzejowa.

—** **WARSZAWA. (Kosztowna sprawiedliwość).** Organ Bundu, „Folkse", opowiada, że jakaś żydówka przyszła do rabinatu warszawskiego ze skargą na męża, który porzucił ją i dziecko w nędzy. Rabinat jednak, mimo płaczu kobiety, nie chciał wezwać męża, dopóki ona nie zapłaci 15 000 marek.

—** **LWÓW. (Echa procesu Świętojurskiego).** W tych dniach wypuszczono z więzienia 4 osoby uwolnione w czasie rozprawy przeciw komunistom Św. Jurskim, a mianowicie dr. Grosserową, Langera, Łęczyckiego i Dziłowską. Osoby powyższe zatrzymano w więzieniu na skutek zażalenia nieważności wyroku przez prokuratora. Obecnie prokurator cofnął swój wniosek.

Z całego świata.

—** **Z NIEMIEC. (Wydalenie Polaków z pracy).** „Dzien. Berliński" dowiaduje się, że w okolicy Bitterfeldu wydala się robotników polskich masowo, rzekomo z powodu ograniczenia produkcji zakładów przemysłowych. Zdaniem dziennika jednak nie jest to możliwą przyczyną, albowiem wydalenia dotyczą się tylko Polaków.

—** **WENECJA. (Plac św. Marka pod wodą).** Jak donoszą z Wenecji, w sobotę, dnia 3 bm. gwałtowny wicher południowy, t. zw. sirocco, napędził na Wenecję fale morskie takiej wysokości, że prawie wszystkie ulice „królowej Adrjatyku znalazły się pod wodą.

Na Placu Św. Marka i w sklepach okolicznych woda wzniosła się na wysokość dwudziestu centymetrów. Powódź jednak trwała niedługo, po nasianiu bowiem odpływu morza woda ustąpiła.

—** **MEDJOLAN. (Zmartwychwstanie).** Z Medjolanu donoszą: Wieko trumny właśnie chciano przymocować, gdy Marja Battesini, lat 56, o której przypuszczano napewno, że umarła, przyszła do siebie i podniosła się w trumnie. Bojaźliwi uciekli, a krewnych opanowało przerażenie. Przywołano doktorów i kobiecina jest dzisiaj w drodze do wyzdrowienia.

Reklama.

Rozmaitości.

X **Kto jest najlepszym mężem?** Jedno z kobiecych pism paryskich ogłosiło nagrodę za najlepszą odpowiedź na następujące pytanie:

„Jeżeli przyjaciółka poprosi panią o radę, kogo polecisz jej za męża?"

Na pytanie nadeszło 20 tysięcy odpowiedzi. Wskazują one na wysoko rozwinięty zmysł praktyczności u Francuzek. Dziewięć tysięcy oświadczyło się za mężem przemysłowcem. Na drugiem miejscu stoją uczeni, na trzeciem bankierzy. Sztuka zajmuje dopiero czwarte miejsce i to sztuka drugorzędna, bo odnosi się do aktorów kinematograficznych. Znaleźli się tysiąc trzysta zwolenniczek, podczas, gdy autorowie i kompozytorzy mają ich razem tylko ośmset. Za aktorami dramatycznymi nie oświadczył się żaden głos, pięćdziesiąt natomiast za śpiewakami. Tysiąc głosów otrzymali adwokaci, nieco mniej malarze i poeci.

Wreszcie znalazło się sto kobiet, które przyjaciółkom swoim radziły wziąć na męża dziennikarza. Niewiadomo tylko, czy kierowała nimi naiwność, czy też były — nieszczeremi przyjaciółkami.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Międzynarodowy kongres Hodowców Drobiu w Barcelonie.** W roku 1924 odbędzie się w Barcelonie (Hiszpania), Kongres Hodowców Drobiu, połączony z Międzynarodową Wystawą Hodowli drobiu. W celu nawiązania bezpośrednich stosunków z organizatorami Kongresu i Wystawy, oraz opracowania planu udziału w nich Polski, Komitet Hodowli drobiu (Warszawa, Kopernika nr. 30) przystąpił do utworzenia specjalnego Komitetu, skład. się z przedstawicieli organizacji hodowli drobiu i zainteresowanych Ministerstw. Zbytecznem jest nadmieniać, iż oficjalny udział reprezentantów polskich hodowców drobiu w tego rodzaju międzynarodowych kongresach i wystawach, ma pierwszorzędne znaczenie. Oprócz upełnomocnionych delegatów, projektuje się wysłać: specjalnie opracowane z ilustracjami broszurki „O stanie hodowli drobiu i jej organizacji w Polsce", tablice graficzne, albumy, wydawnictwa i pisma fachowe polskie oraz wystawienie kur „zielononóżek polskich" i „popielatek", „gęsi pomorskich", „królików polskich" i gołębi: „rysie" i „srebrniaki".

DANINY PAŃSTWOWE.

— **Ustawa o karach za zwłokę w opłacie podatków**, która w najbliższych dniach uzyska moc obowiązującą przewiduje wysokie kary za zwłokę w uiszczeniu podatków, bo aż 10 proc. miesięcznie od zaległej sumy.

Kto więc z winy własnej nie uiści w przepisanym terminie zaległych należności skarbowych wraz z ewentualnymi dodatkami autonomicznymi ten, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności, prócz zaległej sumy, płacić będzie 10-procentowe kary za zwłokę w stosunku miesięcznym.

Przymusowe ściąganie zaległości spowoduje dla opieszałych płatników wysokie kary, a mianowicie:

1) 1 proc. sumy zaległej za pisemne wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty zaległości;

2) 5 proc. sumy zaległej za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągania zaległości.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Marka polska na Górnym Śląsku** wprowadzoną została faktycznie dnia 10 bm., gdyż w dniu tym dokonano wypłat robotnikom, zatrudnionym w przemyśle tamtejszym, już w markach polskich. Wysokość wypłat tych dosięgała 42 miljardów mk. (za dekadę). Wypłata poprzedzona była ugodą co do obliczenia płac w markach polskich; przeliczanie dokonane zostało w ten sposób, że przy zarobkach marcowych przyjęto zamiast 1 marki niemieckiej 1,75 mkp.

Z dniem 10 bm. ceny wszystkich towarów na Górnym Śląsku zostały przez kupców przewalutowane na marki polskie. Komisja krajowa do badania cen w Katowicach ustaliła ceny maksymalne w markach polskich. Ceny mimo stosunkowo niskiego kursu przewalutowania są dziś jeszcze wyższe na Śląsku niż w pozostałych dzielnicach Polski, tak, że przewalutowanie nie spowodowało odpływu towarów z Górnego Śląska.

W samych Katowicach wprowadzenie waluty polskiej odbyło się bez żadnych tarć i trudności; powstały one natomiast w miejscowościach nadgranicznych, gdzie robotnicy, pracujący po stronie polskiej mieszkają po stronie niemieckiej Górnego Śląska i zmuszeni wymieniać marki polskie na niemieckie, oszukiwani są na kursie.

Objawem charakterystycznym, dowodzącym, że marka polska stała się środkiem obiegowym powszechnym na G. Śląsku, jest ogromne zapotrzebowanie na drobne pieniądze, których zresztą P. K. K. P. miała zapas dostateczny.

Stan rachunków żyrowych oddziału katowickiego P. K. K. P. w markach polskich powiększył się ogromnie i wynosi dziś (jeżeli chodzi o rachunki osób prywatnych) do 40 miljardów mk. Dowodzi to, że większość firm górnośląskich zaczęła kalkulować w markach polskich i że w markach polskich lokuje pozostałości obrotowe.

PRACA

— **Ubezpieczenie od bezrobocia.** Ministerjum pracy opracowało program tymczasowej ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia. Projekt ten przewiduje utworzenie funduszu na cel zabezpieczenia od bezrobocia.

Na fundusz ten składać będzie państwo dwie trzecie wszystkich składek pracodawców na całym terenie Rzeczypospolitej, samorządy jedną piątą część kosztów ubezpieczenia bezrobotnych w obrębie swojego własnego terytorjum i składki pracodawców i pracowników, które mają być równe co do wysokości i mają być ustalone później na zasadzie oznaczyć się mającej przez ministerjum pracy przeciętnej wysokości zarobku robotnika niewykwalifikowanego.

Co do wysokości świadczeń, które przysługiwać będą ubezpieczonym, maximum świadczeń ma stanowić 40 proc. owego przez ministerjum pracy ustalonego przeciętnego zarobku robotnika, a przysługiwać będzie bezrobotnym żonatym z więcej, niż jednem dzieckiem. O ile bezrobotny posiada rodzinę mniejszą od powyższej, to dostaje sam około połowy powyższego maximum, 40 proc. tego maximum na żonę, a 15 proc. na dziecko. Samotni otrzymują 60 proc. tego maximum.

Prawo do świadczeń ma każdy bezrobotny od 18 do 65 lat życia, o ile pracował w jednem z przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych lub komunalnych przez najmniej 20 tygodni w ciągu ostatnich 2 lat od chwili zgłoszenia się po świadczenie i o ile pracy nie stracił z własnej winy.

Wypłata świadczeń nie będzie jednak się odbywała na całym terenie Rzeczypospolitej, a tylko tam, gdzie to ze względu na istniejący stan bezrobocia uzna za konieczne Rada ministrów, na wniosek ministerjum pracy.

Świadczenia będą wypłacane najwyżej przez 13 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach na mocy specjalnej uchwały Rady ministrów może ten czas być przedłużony o dalsze 4 tygodnie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.